

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SPOŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:

we Lwowie miesięcznie 90.000 Mk.
z dostawą do domu 100.000 Mk., na
prowincji 100.000 Mk., za granicą
130.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski.

4000 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykietuska 1. 21

Tel. Nr. 24.

KSIEGARNIA LUDOWA

ul. Szajnoch 1, 2

poleca na rok 1923/4 do wszystkich szkół

KSIAZKI SZKOLNE

WŁASNE WYDAWNICTWA:

PODRECZNIKI DLA NAUKI ŚPIEWU opracowane przez WŁ. GOŁĘBIEWSKIEGO dla klasy I, II i III szkół powsz.

Posiada na składzie
ostatnie nowości
treści powieściowej,
naukowej, polity-
cznej i społecznej.

Niemcy przed Kapitulacją.

Dookoła incydentu z metropolitą Szeptyckim.

List metr. Szeptyckiego do duchowieństwa.

WARSZAWA, 11. września. (AW). „Gazeta Poranna” donosi, że metropolita Szeptycki ma w najbliższym czasie uzyskać posłuchanie u Prezydenta Rzpltej, jednakowoż stan zdrowia metr. Szeptyckiego jest nadal bardzo nieszczygólny.

WARSZAWA, 11. września. (AW). Metropolita Szeptycki, przebywający nadal w szpitalu w Poznaniu, polecił Kurji Metropolitalnej we Lwowie ogłosić swój list pasterski do duchowieństwa i wiernych, datowany z Rzymu. Sprawy stosunku swego do państwa polskiego dotyka metropolita w słowach: „Wielka, cnota, chrześcijanina jest dopatrywać się wszędzie woli Boga”. Metropolita wzywa do oddania co cesarskiego cesarzowi a co boskiego Bogu, cytując św. Pawła, który polecał pokorne poddawanie się wszelkiej władzy, gdyż niema takiej która by nie pochodziła od Boga.

SZEPTYCKII PROSI O AUDJENCJĘ.

WARSZAWA, 11. września. (Pat). Przebywający w Poznaniu metr. Szeptycki zwrócił się do p. prez. Rzpltej z prośbą o udzielenie mu audjencji. Jak się dowiadujemy p. prez. po porozumieniu się z rządem polecił kancelarii cywilnej zawiadomić metr. Szeptyckiego, że audjencja będzie mu udzielona. Ponieważ metr. Szeptycki w prośbie swojej zaznaczył, że wobec stanu choroby nie będzie mógł przybyć do Warszawy przed upływem 4 tygodni, przeto termin audjencji zostanie ustalony później.

WARSZAWA, 11. września. (AW). „Gazeta Warszawska” podaje, że metropolita Szeptycki na audjencji u prez. Rzpltej wygłosi przemówienie, w którym wyrazi swój obecny stosunek do państwa polskiego. Tekst przemówienia zgodnie z wymogami ma być uprzednio przedłożony rządowi i kancelarii cywilnej. Według krążących pogłosek audjencja ta i złożona przy tej sposobności deklaracja zakończyć mają incydent z metropolitą Szeptyckim.

Niemcy przed kapitulacją.

PRAGA, 11. września. (AW). Korespondent berliński „Prager Presse” donosi, że katastrofalny spadek marki niemieckiej, wywołujący olbrzymie podrożeńie środków żywności, stawia ludność niemiecką w nader krytycznym położeniu. Na targach berlińskich coraz częściej widzi się zrozpaczone gospodynie, które mimo wcale okazałych kwot pieniężnych nie są w stanie poczynić niezbędnych zakupów. Zaopatrywanie stolicy Niemiec w mięso i inne artykuły spożywcze natrafia na duże trudności. Ceny na bydło są wygórowane. I tak krowa ostatnio kosztowała 1.250.000.000 marek niem. Podobnie ma się rzecz z mąką. Wedle ostatnich kalkulacji mąka pszenna krajowa kosztowała znacznie

drożej niż amerykańska. Nic dziwnego, że w takich warunkach gabinet Stresemanna musi myśleć o kapitulacji.

PARYŻ, 11. września. (Pat). Jak donosi „Oeuvre” w najbliższych dniach, a to może dziś jeszcze ma być wręczona w Paryżu i Brukseli nota rządu niemieckiego proponująca zaprzestanie biernego oporu w Zagł. Ruhr.

LONDYN, 11. września. (Pat). „Daily Mail” donosi, że rząd angielski w najbliższym czasie zbada na nowo kwestję reparacyjną, ze względu na to, że należy się liczyć z zaprzestaniem biernego oporu ze strony niemieckiej w ciągu dni 14-tu.

Robocizna w markach towary w złocie.

W sobotnim „Robotniku” zamieszcza pos. Diamond artykuł, z którego podajemy najważniejsze ustępy:

Cena towaru z reguły nie posuwa się naprzód z równą szybkością, co cena dobrej waluty, to też przedsiębiorca może czekać, aż waluta się ustali i towar udogoni albo przegoni cenę waluty złotej.

Robocizna tej tendencji nie ma, przeciwnie, im bardziej jest kwalifikowana, tem powolniej się podnosi, to też ministerjum pracy mogło stwierdzić na jednej z komisji sejmowych, że wysoko kwalifikowana praca nie osiąga jednej trzeciej zapłaty przedwojennej, podczas gdy cena towaru dochodzi do podwójnej wysokości cen przedwojennych. Metr sukna średniego gatunku kosztuje w Polsce, przeliczając markę na złoto, 4 dolary, podczas gdy przed wojną za 2 dolary można było otrzymać sukno pierwszej jakości. Podobnie z obuwiem i innymi towarami.

Nikt tyle nie cierpiał z powodu złej waluty polskiej, co robotnik.

W sejmie P. P. S. czyniła starania, by zwolnić płacę robotniczą od wahań walutowych. Przedsiębiorcy uczynili to z towarem już dawno. Przemysł przelicza wszystko na złoto, na dolary, wszystkie obliczenia, kalkulacje oparte są na funcie angielskim czy dolarze.

Złożyliśmy w sejmie wniosek, żądający ustawowego ustalenia, że płace robotniczą kwietniową, to jest z tego czasu, kiedy skrupulatnie uwzględniano w płacach wzrost drożyzny, należy przeliczyć na walutę złotą i nadal płacić markami w stosunku do wzrostu złotej waluty.

Podobny wniosek przedłożyło ministerjum skarbu dla obrotu handlowego. Do tego wniosku rządowego przyłączyli przedstawiciele P. P. S. swój wniosek przeliczenia na złotą walutę płacy robotniczej.

Przedstawiciele klas posiadających w sejmie wniosek socjalistyczny przejął takim strachem, że pogrzebali wniosek rządowy, byle tylko przeszkodzić przeliczeniu płacy robotniczej równorzędnie z towarem.

Mamy w Polsce podwójną walutę. Jedną walutę złotą, którą się płaci za towar, przeliczając na nią markę polską, druga waluta — to marka polska bez przeliczeń, którą opłaca się robotników, urzędników, inteligencję zawodową, słowem tych, którzy na targ wynoszą najszlachetniejszy towar, to jest pracę ludzką, tem gorzej opłacaną.

Przed ogłoszeniem republiki nadreńskiej.

PARYŻ, 11. września. (A. W.) Według informacji pism w Koblencji (Nadrenja) ma nastąpić w najbliższym czasie obwołanie niepodległej republiki reńskiej. Wedle doniesienia z

Bonn, kongres partji Smeetsa, powziął rezolucję podobną do rezolucji uchwalonej przez konferencję separatystów w Koblencji w sprawie najszybszego ogłoszenia republiki reńskiej.

im jest szlachetniejszą, doskonalszą, to znaczy im wyższej jest kwalifikacji. Tę dwuwalutowość rząd wraz z większością sejmową chciał swym projektem ustawowo ustalić. Dodatkowy wniosek socjalistyczny wprowadziłby zasadniczą zmianę: zniosłby dwuwalutowość nie tylko ustawową, ale i pozaustawową. Dlatego wniosek P. P. S. uśmiercił projekt rządowy.

Socjaliści zwalczać będą dwuwalutowość, jako jedną z największych krzywd klasy robotniczej. Rząd przystosował, zresztą słusznie, podatki do dobrej waluty, z początku wstydliwie, mówiąc o złotym przeliczeniowym, o wskaźniku żyta, o wskaźniku cen hurtowych towarów, przy podatku majątkowym zaś — całkiem jawnie i jasno o zagranicznym franku złotym. Złączywszy interes skarbu z interesem kapitalistów, ujednolajniając walutę swych dochodów z walutą obowiązującą przy kupnie towarów, zajął rząd wrogi stanowisko wobec ułków wprowadzenia tej samej waluty dla płacy robotniczej.

Każdą dążność do poprawienia położenia klasy robotniczej, a do niej zaliczamy wszystkich najmitów, ogłasza się za zamach na rozwój gospodarczy Polski. Twierdzenie to jest jednym z wielkich szalbierstw, dokonywanych stale na opinii publicznej, dokonywanych celem ochrony hańbiącego wyzysku klasy robotniczej.

W Stanach Zjednoczonych zarabia robotnik niekwalifikowany 3 dolary dziennie, czyli 700.000 do miliona marek, zarobek robotników wysoce kwalifikowanych dochodzi do 10 dolarów, czyli 3 milionów marek dziennie, a przytem przemysł amerykański jest zdolny do konkurencji na całym prawie świecie. Sukna angielskie przy bardzo wysokiej płacy robotniczej konkurują na polskim targu.

Przemysłowcy polscy stale żądają podwyższenia cel, a zatem sztucznego podrożenia towarów zagranicznych, gdyż mimo kilkakrotnie wyższej płacy robotniczej, zagranica jest w stanie konkurować z naszym przemysłem na targu polskim.

Byłem świadkiem, jak w jednej z polskich fabryk metalurgicznych dyrektor fabryki bronił się wobec zarzutów zarządu, że z powodu wysokiej płacy robotniczej, fabryka utraciła zdolność do współzawodnictwa. Wtedy dyrektor wykreślił płacę robotniczą zupełnie z kalkulacji i pokazało się, że fabryka po skróceniu płacy robotniczej, to znaczy, gdyby robotnicy pracowali bezpłatnie, i nadal jest niezdolna do konkurencji. Tak zła jest administracja, tak kosztowny zarząd, tak nieekonomiczna organizacja, tak olbrzymie wymagane są zyski, a płaca robotnicza jest tak niska — że ta wogóle przestaje wchodzić w rachubę!

Gdzie gospodarza zdolność do współzawodnictwa polega na płacach tak niskich, że stajemy się przedmiotem pogardy dla pracującego świata kulturalnego, tam nie może społeczeństwo bronić tego rodzaju przemysłu przez zachowywanie takiego hańbiącego stanu.

Należy rzucić okiem na ceny akcji przedsiębiorstw, płacących zbrodniczo niskie płace robotnicze, ażeby zrozumieć niemożność podtrzymania istniejącego stanu rzeczy. Pozorne krocie i miliony, które robotnicy dostają przy wypłatach, mają ich sąd o rzeczywistej tych wypłat wartości.

Wyczerpujące walki o dodatki drożyzniane, niemożność dotrzymania w nich kroku wzrostowi drożyzny, wieczna troska o pokrycie najpiętniejszych wymagań życiowych, wieczny niepokój i niekończące się tarcia i zatargi pomiędzy robotnikami a kierownikami przedsiębiorstw — to istotne przeszkody w rozwoju przemysłu, stokrotnie dotkliwsze od płacy w tej samej walucie, w której przemysłowcy sprzedają towar, którego istotą jest właśnie ta praca, ucieleśniona w towarze. Nie ma racjonalnego powodu, dla którego towar należałoby sprzedawać za równowartość dolarów, a dla którego nie można wypłacać robotnikom tę samą równowartość za ich udział w powstaniu tych towarów.

Jeżeli przemysłowcy obstają przy dwuwalutowości, to dlatego, że daje ona możliwość stałego obniżania płacy robotniczej przy pozornym jej wzroście. Dlatego pierwszym zadaniem klasy robotniczej w dobie obecnej jest zdobycie płacy w dobrej walucie.

I. Waluta obowiązująca na targu towarowym, obowiązująca w kasie państwowej, musi być także obowiązująca przy płaceniu za pracę.

Tak samo, jak przelicza się towar z dolarów

na marki, tak sama i płaca robotnicza musi być określona w złocie, a płacono w markach wedle kursu złota.

II. Klasa robotnicza winna bezzwłocznie dążyć do osiągnięcia w płacach robotniczych wysokości przedwojennej.

III. Wojna dokonała szeregu radykalnych zmian, zdemokratyzowała także ustrój społeczny i gospodarczy. Wymagania życiowe klasy robotniczej wzrosły. Klasa robotnicza dąży do wyższego stopnia kultury, kultury ducha i ciała. Rodzina robotnicza ma większe zadania, niż przed wojną, wychowanie fizyczne i duchowe potomstwa wymaga znacznie więcej wydatków, niż przed wojną, estetyczne potrzeby także wzrosły. Każdy czuje potrzebę przyzwoitego odziania się, jeżeli nie zatarcia, to zmniejszenia zewnętrznych różnic gospodarczego położenia. Dzisiaj rodzina odczuwa potrzebę kształcenia się, potrzebę książki, gazety, teatru, odczytu czy koncertu.

Dochody przedwojenne nie mogą wystarczyć na opędzenie potrzeb rodziny robotniczej, nie mogą wywołać jej zadowolenia. W miarę, jak kulturalnie zbliżamy się do Zachodu, płace robotnicze muszą również okazać dążność zrównania się z płacami robotników kulturalnego Zachodu.

Trzy te etapy musi przejść ruch zawodowy polskiej klasy robotniczej, tą drogą musi iść także rozwój przemysłu polskiego. Wysoka płaca robotnicza, to bodziec do rozwoju techniki, do rozwoju metod produkcji, do wzbogacenia społeczeństwa. Niska płaca robotnicza — to zastój w rozwoju klasy robotniczej, to zabażnienie przemysłu, zubożenie kraju.

Wystarczy rzucić spojrzenie na Stany Zjednoczone, na Anglię i inne kraje o wysokiej cywilizacji, by dojść do przekonania, że im wyższa jest płaca robotnicza, tem wyższy poziom przemysłu, tem większe bogactwo kraju.

Herman Diamand.

Nieprzychylna dla Polski decyzja w sprawie kolonistów niemieckich.

WARSZAWA, 11. września. (A. W.) Dzienniki podają, że Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości wydał opinię orzekającą, że sprawa postępowania Polski wobec niektórych kolonistów niemieckich wchodzi w zakres kompetencji Ligi narodów, i że stanowisko Polski nie jest zgodne z jej zobowiązaniami międzynarodowymi. Rada Ligi narodów przekazała z początkiem roku bież. sprawę kolonji niemieck. na gruncie

państwa polskiego Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze do wydania opinii doradczej. Trybunał haski rozważał sprawę kolonistów niem. w Polsce w początkach września. Ze strony Polski, jako rzecznicy polskiej tezy występowali pp. Pollecki i prof. Michał Rostworowski. Jako rzeczoznawcę Trybunał wezwał b. ministra Rzeszy Schiffera, przeciw czemu rząd polski zaprotestował.

Obszarnicy poznańscy domagają się ulg od rządu.

WARSZAWA, 11. września. (AW). Dziś przybywa do Warszawy delegacja zarządu oraz komisje Włościańskiego Zjednoczenia Producentów rolnych w Poznaniu, by przedstawić rządowi rzekome trudności w jakich znajdują się

rolnicy wobec wysokich cen niezbędnych dla nich towarów oraz zniżki w porównaniu z tem cen zboża. Domagają się ulg podatkowych oraz udzielenia specjalnego moratorium dla rolników.

Kiedy Włosi opróżnią Korfu?

PARYŻ, 11. września. (Pat). „Petit Parisien” donosi, że na wczorajszym posiedzeniu konferencji ambasadorów toczyła się dyskusja nad oświadczeniem Mussoliniego, że przed opróżnieniem Korfu Grecja musi wypełnić w całości wszystkie żądania reparacyjne. Okupacja będzie utrzymana do czasu wypełnienia ostatniego warunku włoskiego t. j. do chwili ukarania winnych morderstwa, to jasne jest, że okupacja może się przeciągnąć tygodniami a nawet miesiącami. W górach albańskich morderca może się łatwo ukrywać. Dla Włoch jest główną rzeczą

otrzymanie przyrzeczenia, że szukane winnych będzie energicznie przeprowadzone. Dlatego spodziewać się należy, że Mussolini zadowolony się taką interpretacją swego oświadczenia.

GRECJA PŁACI.

GENEWA, 11. września. (Pat). Delegat grecki do Ligi Nar. Politis zawiadomił, że suma 50 milionów lirów złożona będzie przez Grecję jako depozyt w Banku szwajcarskim w dniu dzisiejszym.

ZWOŁAĆ SEJM!

WARSZAWA, 11-go września. (Tel. wł.). We wtorkowym „Robotniku” pojawił się artykuł tow. posła Diamanda p. t. „Zwołać Sejm!” Artykuł ten wywołał w kołach sejmowych wielkie wrażenie i szereg komentarzy.

O WĘGIEL DLA KOOPERATYW ROBOTNICZYCH.

WARSZAWA, 11-go września. (Tel. wł.). W najbliższym czasie w ministerstwie przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie w sprawie zaopatrzenia kooperatyw robotniczych w węgiel na zimę. W posiedzeniu weźmie udział nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną, p. Bajda.

ZLIKWIDOWANIE DYREKCJI ODBUDOWY KRAJU.

WARSZAWA, 11-go września. (Tel. wł.). W związku z reorganizacją systemu odbudowy kraju przez zmianę systemu zapomogowego na pożyczkowy, oparty o domenę leśną, dyrekcje odbudowy zostaną zlikwidowane. Przy starostwach zostaną ustanowieni referenci odbudowy, których zadaniem będzie opinowanie podań o pożyczkę na odbudowę. Z liczby 3.200 urzędników dotychczasowych dyrekcji w ciągu 2 lat pozostanie 500 urzędników fachowych.

DOLAR 70 MILJONÓW MK. NIEM.

WIEDEN, 11. września. (Pat). „N. Fr. Presse” donosi z Berlina, że dziś nastąpiła dalsza wyżka dewiz. O godz. 13. płacono za dolary 60 milionów, za funt szterl. 275 mil. Później dolar podniósł się na 70 milionów, a Londyn na 320 milionów.

ZNOWU KRWAWY ROZRUCHY W DREZNIE.

WIEDEN, 11. września. (Pat). „N. Fr. Presse” donosi z Drezn: Dziś przedpołudniem, zwolennicy rewolucyjnych rad robotniczych usiłowali wtargnąć do sali ratuszowej. Policję obrzucono kamieniami. Policja musiała zrobić użytek z broni. Zranionych zostało około 10 osób, z czego wedle pogłosek 5 osób miało umrzeć. O koło godz. 13. spokój przywrócono.

Rozruchy w Gdańsku.

GDANSK, 11. września. (Pat). Od kilku dni w sferach robotniczych panuje wielkie zdenerwowanie, albowiem zarobki nie wystarczają na pokrycie codziennych wydatków. W związku z tem przyszło wczoraj na Rynku Długim do ekscesów. Napadano na Żydów przechodzących ulicami. Wśród demonstrujących tłumów słychać było głośne okrzyki: „Dość mamy tej polityki chcemy marki polskiej i żywności z Polski”.

Zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych w Warszawie.

WARSZAWA, 10. września.

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych rozpoczął w Warszawie obrady dnia 8. września, V Zjazd Delegatów Z. P. N. S. P. Zjazd obeszło 500 delegatów reprezentujących 1010 Ognisk i 32 tysiące członków.

Zjazd otwiera prezes Związku senator Nowak, streszczając pokrótce całoroczną działalność Związku. Stwierdza jej wielki rozwój i coraz szersze kręgi, które organizacja zatacza, obejmując obecnie i Wileńszczyznę, Górny Śląsk i Śląsk Cieszyński.

Materiał do Zjazdu przygotowany na Zjazdach wojewódzkich, których ogółem odbyło się 10. Sprawozdanie za rok ubiegły, drukowane w organie Związku wykazuje bez pochwali, olbrzymi zakres pracy i duże jej wyniki. Więc: Wydawnictwa Związku jak Głos Nauczycielski, Ruch Pedagogiczny, Praca Szkolna, Płomyk i Płomyczek, dalej budowa sanatoriów dla dotkniętych gruźlicą nauczycieli, praca nad doszkadzaniem nauczycielstwa na kursach uniwersyteckich w Zakopanem i Łucku, które to kursa obchodziły obecnie 16- lecie; otwarcie Uniwersytetu Powszechnego im. St. Konarskiego w Sandomierzu, następnie nasza pomoc dla wdów i sierot — wreszcie nieustępliwa walka o nasze żądania w zakresie szkolnictwa, tudzież regulacji poborów. Sprawę szkolnictwa powszechnego postawiono na pierwszym miejscu.

Z ubolewaniem i smutkiem stwierdzić należy, że sprawa wychowania, sprawa szkolnictwa powszechnego w Polsce odrodzonej jest w zupełnym prawie zaniedbaniu. Spadkobierca wiekopomnej Komisji Edukacji Narodowej jakim jest nasze Ministerstwo Oświecenia Publicznego zajmuje się szkolnictwem powszechnym po macoszemu. Sejm Rzeczypospolitej mówi i traktuje nauczyciela i sprawę szkolnictwa z lekceważeniem, a dowody znaleźliśmy szczególnie przy regulacji plac, gdzie o wszystkich dykasteriach pamiętano i żądania ich załatwiano gładko, ale gdy przyszło do dyskusji o uposażeniu nauczycieli szkół powszechnych, pokazało się, że nauczycielstwo znalazło opiekunów, ale jakich?

Dalej, rządzące grupy polityczne usiłują wykonać zamach na nasze szkolnictwo powszechne, przez oddanie władz szkolnych pod rządy władz administracyjno-politycznych. Tym sposobem dąży się do zepchnięcia Min. Ośw. do roli małego departamentu, a nauczycielstwo chce się uczynić narzędnikiem w rękach mężów politycznych, przeciwko czemu musimy założyć najuroczystszy protest.

Głównym celem dzisiejszych obrad naszego Zjazdu, jest sprawa wychowania pokoleń przez szkolnictwo powszechne, doskonale wyposażone.

Przed przemówieniem prezesa Związku kol. Patyna odczytał rezolucję V. Zjazdu Del.: W wielkim uznaniu dla naszego Członka Honorowego Marszałka Józefa Piłsudskiego, byłego Naczelnika Państwa, Bojownika o niepodległość Polski i jej obrońcy, V. Zjazd Delegatów składa mu hołd i cześć.

Po kilku przemówieniach powitalnych, przystąpiono do właściwych obrad.

Z porządku dziennego wygłosił referat kol. Patkowski p. t. W rocznicę zgonu St. Konarskiego i 150- lecia idei Komisji Edukacyjnej.

Referat kol. Chrościckiego p. t.:

PROTEST PRZECIW ZANIEDBANIU SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO I PODPORZĄDKOWANIU WŁADZOM ADMINISTRACYJNYM.

Zjazd burzliwie przyjmuje przez aklamację wniosek:

„Ponieważ oddanie szkolnictwa w ręce władz administracyjnych uzależni szkolnictwo od czynników partyjno-politycznych, uniemożliwi pracę całemu szeregowi poważnych pedagogów na najważniejszych stanowiskach administracji szkolnej, zniweczy już wydzwignięte zręby własnego polskiego systemu szkolnego, przeto V. Zjazd Delegatów Z. P. N. S. P. opierając się na wiekopomnych tradycjach Komisji Eduk. Narod. protestuje przeciwko oddaniu szkolnictwa w ręce władz administracyjnych, a całe nauczycielstwo wzywa do energicznego zwalczania tego zgubnego projektu.

Po referacie oświadcza imieniem Ministerstwa Oświecenia Publ. p. Stypiński, iż projekty oddania szkolnictwa władzom administracyjnym, zostały przekreślone, co Zjazd przyjmuje entuzjastycznie do wiadomości.

Po południu referaty: kol. Patyny z Krakowa p. t. „Warunki nauczania a programy szkolne“, tudzież kol. Eukolewiczówny z Warszawy, to samo, część druga, obejmujące bardzo rzeczowo zagadnienia tytułowe.

Referaty zakończono szeregiem ważnych i daleko idących wniosków.

DRUGI DZIEŃ ZJAZDU.

W drugim dniu obrad referowała p. Jaworska ze Lwowa sprawę oświaty pozaszkolnej i stosunku do niej nauczycielstwa szkół powszechnych. Referentka zgłasza następnie rezolucję: 1) V. Zjazd Z. P. N. S. P. poleca Zarządowi Głównemu wezwać Ogniska do intensywnego zajęcia się oświatą pozaszkolną, 2) V. Zjazd Z. P. N. S. P. poleca Zarządowi Gł. opracowanie dokładnego programu pracy z tej dziedziny. 3. V. Zjazd Z. P. N. S. P. poleca Zarz. Gł. domagać się u władz szkolnych włączenia metodyki oświaty pozaszkolnej w program kształcenia nauczycielstwa.

Następnie składał sprawozdanie z akcji o uposażeniu nauczycielstwa poseł Smulikowski, który, zapoznawszy Zjazd z zasadami uchwalonej przez sejm ustawy, ostro krytykował stanowisko rządu, a w szczególności Min. Ośw. w tej sprawie. Mowca wykazywał, iż nowa ustawa pozbawia nauczycielstwo niektórych ważnych zdobyczy i stwierdził, że obecny sejm zajmował nieprzychylnie stanowisko wobec nauczycielstwa.

Po obu referatach wywiązuje się ożywiona dyskusja podkreślająca jaskrawo niedomagania uposażenia nauczycielstwa, co utrudnia pracę na terenie szkoły, jak również i pracę pozaszkolną. Zjazd wita entuzjastycznie depeszę nauczycieli m. Gdańska, którzy nie zapomnieli w tak ciężkiej chwili o naszym Zjeździe.

Po południu pracują sekcje: pedagogiczna, organizacyjno-szkolna, i sekcja Oświaty pozaszkolnej, tudzież odbywają się posiedzenia Komisji.

Józef Piłsudski wśród nauczycielstwa.

TRZECI DZIEŃ ZJAZDU.

W trzecim dniu Zjazdu złożył sprawozdanie generalny sekretarz Związku Maurycy Kisielewicz o działalności Związku za rok sprawozdawczy 1922.

Sprawozdanie kasowe generalnego skarbnika Karola Makucha, wykazujące wzrost majątku i sił Związku tudzież jego finansową aktywność. Komisja rewizyjna wystąpiła z wnioskiem o udzielenie absolutorjum.

Zjazd odwiedził i przywitał gorąco Dr. Ilęczyz prof. Uniw. z Zagrzebia, obecnie wykładający w Warszawie imieniem nauczycielstwa jugosłowiańskiego.

Po południu przybyła przy otwarciu obrad popołudniowych nauczycielska wycieczka bulgarska.

O godz. 4 m. 15 przybył na salę obrad Członek Honorowy Związku Komendant i Marszałek, Józef Piłsudski, witany u wejścia do sali hymnem pierwszej brygady odśpiewanym przez byłych legionistów pierwszej, drugiej i trzeciej brygady. Na sali zrywa się niemiłkająca burza oklasków, na Komendanta pada grad kwieciami. Żywiołowy entuzjazm ucisza prezes Nowak przemawiając do Komendanta.

Cieszymy się niezmiernie, że raczyłeś zaszczycić swą obecnością nasz Zjazd Delegatów Związku P. N. S. P. Witamy Cię też tu wśród nas jaknajserdeczniej. Zato, że prowadziłeś naród do zwycięstwa, ratując go przed ponownym upadkiem, za to, że dałeś wspaniały przykład poświęcenia się dla Ojczyzny, służenia jej mimo przeciwności składamy Ci tu dziś nasz hołd i cześć. Hołd ten wyraziliśmy już w pierwszym dniu naszych obrad, a dziś jest on powtórzeniem, jakkolwiek Panie Komendancie w ostatnich czasach usunąłeś się z tych najwyższych stanowisk jakie piastowałeś w zacisze domowe,

to jednakże my, nauczycielstwo szkół powszechnych zapowiadamy Ci uroczyste, że nie otrzymasz dymisji z naszych serc (burzliwe niemiłkające oklaski), że pozostać w nich musisz na zawsze. Miłość dla Ciebie, jako najdroższy kłopot w narodzie, my nauczycielstwo pielęgnować będziemy w sercach młodych pokoleń (niemiłkające oklaski i żywiołowe potwierdzenia). Nasz Marszałek, nasz Komendant, nasz Członek Honorowy Związku niech żyje! (gromkie okrzyki niech żyje i burza oklasków, tudzież kwiaty padają na Komendanta).

Imieniem miasta Włna wręcza p. Horska olbrzymi bukiet róż, imieniem Lwowa p. Marja Smulikowska.

Komendant głęboko wzruszony przemówił: Szanowne Panie i Sz. Panowie. Dziękuję za to serdeczne przyjęcie i za te szczerze i serdeczne słowa, z którymi w imieniu waszym zwrócił się do mnie przewodniczący. Stanęliśmy do pracy odrodzenia w odrodzonej Polsce, do pracy odrodzenia serc, odrodzenia dusz, które w niewoli się splugawiły i w niewoli nieraz nikczemniały. Odradzać dusze ludzkie, zmieniać człowieka, zrobić go lepszym, zrobić go wyższym, zrobić go potężniejszym i silniejszym to jest wasze zadanie. Obok pracy wojskowej, która był nasz utrwalila, utrwalila swą krwią, jesteście tymi, którzy w prawdziwym odrodzeniu Polski i odrodzeniu człowieka polskiego macie największe prawo do zasługi. Życie wasze płynęło w tej samej ciężkiej pracy, w jakiej płynęło życie żołnierskie, życzyć Wam mogę jedynie, dziękując za przyjęcie, abyście w tej pracy mieli szczęście i powodzenie, aby te dzieła, które przez Wasze nauczycielskie ręce przechodzą o was tak serdecznie wspominały jak chcecie łaskawie o mnie i pracy mojej wspominać. (Burzliwe i niemiłkające oklaski).

Wśród oklasków składa powinny raport p. Makuch imieniem nauczycieli legionistów bawiających na sali ślubując, iż ideologię czynu Komendanta wszczepioną w serca żołnierza obywatela przeniesie nauczycielstwo jak rozkaz między działy.

Obrady w obecności Komendanta idą dalej. W trybie referuje kol. Małicki o Domu Zdrowia w Zakopanem. W gorących słowach przy sprawozdaniu podkreśla zasługę zbiorowego czynu nauczycielstwa i owoce tego czynu. Przedstawiając rozpaczliwe położenie chorego nauczycielstwa apeluje do zebranych, aby wyteżyli wszystkie siły celem dalszego kontynuowania rozwoju tej, tak niezbędnej instytucji, przedstawiając zarazem szczegółowe plany tego rozwoju.

Z kolei w tej samej sprawie przemawia lej najgorliwszy rzecznik Prezes senator Nowak składając gorące podziękowanie lekarzowi, tudzież gospodarzom tej instytucji jak najserdeczniejsze podziękowanie za trudy i zabiegi.

Przed odjazdem na prośbę dyrektora Domu Zdrowia kol. Małickiego złożył Komendant kurażuszom tego Domu swój autograf z dopiskiem: Życzę zdrowia jak najserdeczniej — Józef Piłsudski. Odjeżdżał odprowadzany przez cały Zjazd, którego członkowie zarzucili auto kwiatami, zegnany serdecznym i długotrwałym Ży nam!

Po odjeździe dyskusja nad sprawozdaniem, wybór i zamknięcie Zjazdu.

W czwartym dniu zwiedzanie szkół i Muzeum Pedagogicznego.

800 WAGONÓW WĘGLA DLA MIAST I SPÓŁDZIELNI.

WARSZAWA, 11. września. (Pat.) Pisma donoszą: Delegat Rady Zjazdu przemysłu górniczego i hutniczego zakomunikował nadzwyczajnemu Komisarzowi do walki z drożyzną p. Bajdzie, że Rada zgodziła się w zasadzie na oddawanie 800 wagonów węgla miesięcznie do dyspozycji p. nadzwyczajnego komisarza, celem podziału pomiędzy komitety aprowizacyjne miast i ogólnokrajowe organizacje spożywcze. Dokładna odpowiedź udzielona będzie w dniach najbliższych po porozumieniu się Rady z poszczególnymi kopalniami.

Nowiny z dnia.

Lwów, 12 września

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Środa o g. 7:30 „Łabędzie jeziora”, balet fantaz.
Czwartek o g. 7:30 „Opowieści Hoffmana”

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 D:

Środa o g. 7:30 „Musisz być moją”.
Czwartek o g. 7:30 „Musisz być moją”.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:

Środa o g. 7:30 „Szkota kokot”.
Czwartek o g. 7:30 „Madame Pompadour”.

TEATR ZYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Środa o g. 3:30 „Chance w Ameryce”.
Środa o g. 7:30 „Wszystko dla interesu”.

TEATR LITER-ARTYST. „BAGATELA”, ul. Rejtana 3.

Część solowa: E. de Sylvia, Bronowski, Bronecki, Bochenkiewiczowie i Jaickie i Marta. — Część druga: Wielka rewja aktualna w trzech obrazach pios. „Bebe, Vivat Targi Wschodnie”. — Początek o g. 8:30 wieczór. Przedsprzedaż: WP Seyfarth, Akademicka 6.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek dnia 13. września 1923, o godz. 6-tej wieczór.

UNIwersytet LUDOWY IM. ADAMA MICKIEWICZA WE LWOWIE, urzęduje w sobotę, 15. b. m. o godz. 6. wiecz. prelekcje red. Tadeusza Wieniawy- Długoszowskiego z Warszawy p. t.: „Polacy na Syberji”. Prelegent omówi własne bogate przeżycia z okresu przymusowego pobytu w kraju katorgi i wygnania, nakreśli historię współczesną polskiej emigracji na Sybirze, szkicując równocześnie lata ostatniej rewolucji rosyjskiej 1917 r., historię przewrotu bolszewickiego: Koczaka i i.

Wykłady red. Długoszowskiego, cieszące się żywym uznaniem tak ze względu na bogactwo treści jak i estetyczną formę, ściągają zapewne do sali wykładowej Uniwersytetu przy ul. Bourlardia, tłumy słuchaczy.

KURSY AKCJI PRZEMYSŁOWYCH I MARKI POLSKIEJ. Na giełdach zagranicznych marka niemiecka spada w szalonym tempie, równając się w wartości z rublami sowieckimi. Wczoraj płacono za nią w Zurychu 0.00011. Natomiast marka polska utrzymuje się tam w kursie bez wielkich zmian. Płacono wczoraj za nią 0.0023, kor. austr. 0.0079 i pół. Giełda oficjalna we Lwowie dalej jest zamknięta.

Na giełdzie we Lwowie akcje miały tendencję chwiejną. Płacono wczoraj: Chodorów 1,210.000, Cegielski 155 tys., Cmielów 190, Gafota 36, Oikos 745, Parowozy 122, Polska nafta 120, Polsk. tow. bud. 80, Rakszawa 530, Tefo. 1,425.000 mk.

OLBRZYMIE WŁAMANIE KASOWE. Jakób Kalisman, właściciel składu nafty przy ul. Rubowskiego w Narodnym Domu, przedwczoraj otrzymał 300 milionów marek za sprzedaną swą realność. Gotówki tej nie zabrał on do mieszkania, lecz na noc umieścił ją w kasie ogniotrwałej w tym magazynie. Tej samej nocy nieznanymi włamywaczami po otwarciu rolety od strony ulicy Korniaktów dostali się do magazynu, a stąd do biura, gdzie po rozbiciu kasy zabrali owe 300 milionów i weksle na sumę 60 milionów marek. Złodzieje dobierali się również do podręcznej kasy, lecz po wywierceniu otworu pozostawili ją w spokoju. Złodzieje objuczeni łupem zbiegli, porzucając na ulicy żelazne narzędzia służące do włamywania.

Nocne życie we Lwowie staje się coraz bardziej niebezpieczne dla życia i mienia mieszkańców.

SMIERĆ POD KOŁAMI WOZU TRAMWAJOWEGO. Wczoraj po południu ulicą Kazimierzowska przechodził 11-letni Herman Cysz, uczeń gimnazjalny, wraz z bratem Julianem i Jechlem Reisle. W tym czasie przejeżdżał ulicą wóz tramwajowy L. J. nr. 29, którego motorowy Paweł Humiński dawał sygnały i jechał z wyjątkową szybkością. Herman Cysz z nieznanego powodu odłączył się od towarzystwa i przebiegając przez ulicę dostał się pod tramwaj, którego motorowy nie mógł już mimo wysiłków na miejscu zahamować.

Gdy wyciągnięto z pod wozu nieszczęśliwego, nie dawał on znaków życia. Lekarz miejski dr. Kielanowski stwierdził, iż Cysz zginął wskutek załamania czaszki i zmiążdżenia obu rąk. Zwłoki ofiary wypadku przewieziono do kliniki szpitala żydowskiego.

Na miejscu wypadku, przez dłuższy czas gromadziły się tłumy mieszkańców tej ulicy, żywo komentując ten tragiczny wypadek.

KŁOPOTY WŁAŚCICIELI KAWIARNI I ICH GOŚCI. Funkcjonariusze policji w kawiarni „Edison” przytrzymał kilku hazardzistów na grze w karty. Po spisaniu ich nazwisk skonfiskował im talje kart i 50.000 marek z „banku”.

Podobną przygodę przeżyli goście w kawiarni „Republik”.

W kawiarni „Renaissance” przy ul. Trzeciego Maja jak zwyczajnie zastano „paczkę” szulerów, którym skonfiskowano 360.000 marek i karty do gry.

Właściciel tej ostatniej kawiarni Matusow, sprawa też wiele kłopotów policji. Domniósł bowiem o nowej kradzieży do niezliczonej serii poprzednich. Mianowicie ktoś znów systematycznie wykradał mu srebro stołowe. Gdy na własną rękę skontrolował kuferki swych służących znalazł tam nieco jaj, bułek i cykonii, z której warzy się czarna kawa. Policja zarządziła znów rewizję w mieszkaniach tych służących, lecz bez rezultatu.

ADWOKAT OSKARZONY O FAŁSZERSTWO DOKUMENTÓW. Aleksander Cykman, uchodzący rosyjski, chcąc uczęszczać na politechnikę we Lwowie przed dwoma laty za zapłatą 20 tysięcy marek uzyskał fałszywy dokument od adwokata Natana Kormesa stwierdzający, iż pochodzi on z Dobromila. W czasie zameldowania się w policji robotno trudności. Cykmanowi, które jednak przezwyciężył ów adwokat. Jednakowoż następnie aresztowano Cykmana, potem zaś owego adwokata, oraz Cylę Weintraub, Friedę Kornbluth i Elę Mühlstein, które też pośredniczyły przy fałszowaniu dokumentów. Dr. Kormes za kaucję uwolniony z aresztu, w ub. pomiędzy stanął przed trybunałem orzekającym. Wyrok dziś będzie ogłoszony.

BESTJALSKA MASAKRA W ULICY ŁYCZAKOWSKIEJ. Przedwczoraj o godzinie 10. wieczorem posterunkowy Jochym w ulicy Łyczakowskiej w okolicy rogatki, napotkał leżącego w kałuży krwi nieprzytomnego mężczyznę. Na miejsce przybył przywołany lekarz Pogotowia ratunkowego dr. Celewicz i stwierdził, że poraniony był pocięty nożami w bestjański sposób. Jedna rana była śmiertelna, gdyż przebito na wylot szyję w okolicy krtani. W stanie bezradnym odwieziono go do szpitala. Policja stwierdziła, iż był to Piotr Sylwester, rzeźnik, liczący lat 38, którego nieznanymi z nazwiska opryski zmasakrowali krzyżując „nie będziesz żyć” i t. d. Przy Sylwestrze nie znaleziono znaczniejszej gotówki, którą on powinien posiadać, oraz zegarka, ooby świadczyło, że zbrodniarze go obrabowali.

Te ustawiczne napady nocne na ulicach miasta świadczą, iż nasza angielska policja nie stoi na wysokości zadania.

SAMOBÓJSTWO CZY PRZYPADEK. Wczoraj z rana w głębokiej jamie napełnionej wodą obok cegielnii Harthmutha przy ul. Pełczyńskiej, robotnik Teodor Dziuba spostrzegł zwłoki młodego mężczyzny. Wyciągnąwszy trupa na brzeg, zawiadomił o tem policję. Nazwiska denata na razie nie ustalono. Stwierdzono tylko, że służył on u niejakiego Renera, zamieszkałego przy ul. Pełczyńskiej. Przy zwłokach znaleziono flaszke z wódką. Nie wiadomo czy zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek, czy też popełnił on samobójstwo.

UJĘCIE OPRYSZKA - MORDERCY. W lipcu b. r. w okolicy Rafajłowej, powiatu nadwórniańskiego, zamordowano Mieczysława Szporka, studenta lwowskiej politechniki. Dnia 6. b. m. na gorze Kływa policjanci ujęli bandytę Iwana Siszczuka, który przyznał się do tego morderstwa rabunkowego, oraz do szeregu innych zbrodni. Kolega jego zbrojeckich wypraw, Nikołaj Oleniuk na razie buja jeszcze na wolności.

KRADZIEŻ. Grzegorzowi Masełce, skradziono z chlewa obok realności przy ul. Zofji 1. 47, tuczonego wieprza, wartość 7 i pół nielona marek.

NADESLANE.

Cyrk i Menażerja „Medrano”

Lwów, pl. Misjonarski. Dyr. Ludwik Swoboda.

Wtorek 11/IX i w dni następne galowe przedstawienia z udziałem najlepszych artystów. — Gościnnie występy japońskich antypodystów i ekwilibrystów

TRIO FONTNER

Niewidziane widowisko! Niewidziane widowisko!

JAPOŃSKA DRABINA ŚMIERCI.

Jeszcze krótki czas występy pogromcy 9—

Charlesa Illneba z tresurą lwów — tygrysów i panter.

Początek o 8. wieczór Dyrekcja Cyрку.

Firma Leopold Haas

Lwów, Legjonów 3.

poleca w wielkim wyborze po cenach bardzo przystępnych

DYWANY i dywaniki pluszowe, strzyżone i jutowe we wszystkich rozmiarach

CHODNIKI pluszowe, strzyżone, jutowe i kokosowe w różnych szerokościach

KAPY na stoły i łóżka pluszowe

NARZUTY na otomany wełniane

PORTJERY do okien i drzwi płócienn.

STORY i KAPY tiulowe

FIRANKI koronkowe

KOCE wełniane i flanelowe

MATERJAŁY meblowe pluszowe i gobelinowe

WYCIERACZKI kokosowe

KARNISZE mosiężne

Komunikaty.

× W TARNOPOLU odbędzie się w niedzielę, 16. września b. r. wykład

TADEUSZA WIENIAWY DŁUGOSZOWSKIEGO na temat

„LEGENDA PIŁSUDSKIEGO”

Blizsze szczegóły w afiszach

3 ruchu robotniczego.

§ KOMITET WYKONAWCZY MIEJSC. RADY ZW. ZAW. odbędzie posiedzenie w czwartek, dnia 13. b. m. o godz. 7. z porządkiem dziennym: 1. Akcje cenikowe w zawodach. 2. Sprawa szalejącej drożyzny.

Uprasza się wszystkich członków o punktualne i konieczne przybycie.

T. Drożdż, przew., A. Andrejsik, sekret.

§ PODZIĘKOWANIE! Robotnicy Zagłębia Kałuskiego, zorganizowani w Związku rob. prz. górn. i naftowego w Polsce, składają serdeczne podziękowanie Towarzyskom z Borystawia, tak Towarzyskom naftowym jak i Tow. metalowcom za współzucie i tak wielkie poparcie nas finansowo i moralnie w walce z kapitałem, która to walka trwała w tak krytycznym czasie przez pięć tygodni o poprawę bytu. Również tą drogą składamy podziękowanie Towarzyskom z Rypnego, którzy także przyczynili się datkami dla strajkujących w Kałuszu.

Zorganizowani robotnicy w Kałuszu zapisali sobie głęboko w pamięci tę braterską pomoc daną nam w tak krytycznej chwili. Dzięki też niej mogliśmy w tej walce zwyciężyć.

— 2 Komitet strajkowy w Kałuszu

Skutki rządów Chjeno-Piasta.

Obieg banknotów w końcu maja wynosił 2.200 miliardów mk. 31-go sierpnia obieg wynosił 6.871 miliardów mk.

Rząd Chjeno-Piasta w ciągu trzech miesięcy wypuścił więc przeszło 4.660 miliardów mk., t. j. z górą dwa razy tyle, co wszystkie poprzednie rządy przez cztery lata.

W ostatnich 10 dniach sierpnia wypuszczono 1.480 miliardów mk. t. j. około 150 miliardów mk. dziennie.

Jak wygląda Europa w Polsce?

Skandaliczne funkcjonowanie poczty, dające się dotkliwie odczuwać całemu życiu publicznemu, odbija się najfatalniej na prasie, dla której nerwem jej życia jest sprawność i uczciwość poczty.

Otrzymujemy też masowe skargi, od czasu do czasu podajemy je do publicznej wiadomości, ale wszystko nadaremnie. Gazeta ginie na poczcie całkowicie, albo dochodzi adresata z kilkudniowym opóźnieniem. Dotyczy to głównie miejscowości mniejszych, gdzie ludność wydana jest całkowicie na pastwę niesumienności.

Dla zi ustrowania tych iście afrykańskich stosunków podajemy poniżej skargę prenumeratora w Siankach, która też jest siarczystym połącznikiem na panujące u nas stosunki.

Oto, co pisze ów prenumerator:

Donoszę, że od dwóch miesięcy dostaję gazetkę raz w tygodniu, gdy przed dwoma miesiącami dostawałem ją dość regularnie. Wprawdzie i wówczas brakowało jakich 4 lub 5 gazet w miesiącu, ale nie zwracałem na to uwagi.

Teraz tak się pogorszyło, że zupełnie zniechęciłem się do dalszego prenumerowania pisma, raz pada ofiarą konfiskaty przez prokuratora, to znowu nie dochodzi wiadomości z jakich przyczyn, tak, że w tygodniu przecięnie 1 lub 2 gazetki, co robi razem w miesiącu 7 lub 8 gazet.

Więc dla tych 7 lub 8 gazet na cały miesiąc codziennie chodzić na pocztę i wystawać pod okienkiem nim pan pocztmistrz po załatwieniu rozmowy telefonicznej lub nadaniu depechy raczy mi oznajmić, że gazetki niema, to się wcale nie opłaci.

Więc tych 70 tysięcy marek, jakie wystawiam na dniu 5-go tego miesiąca na gazetkę, chętnie daruję i proszę więcej nie posyłać gazet, a będę z tego bardzo zadowolony, bo przynajmniej będę uwolniony od daremnego chodzenia na pocztę.

Czytelnicy z tartaku w Siankach prawdopodobnie tak samo postąpią, gdyż również żalą się, że gazet nie dostają. S. J. w Siankach.

Jeżeli dodamy, że odbiorcy „Dziennika” to przeważnie ludzie biedni, dla których opłacenie prenumeraty wynoszącej dotąd 75.000, a obecnie jeszcze więcej, jest wydatkiem dotkliwym, to zrozumiemy, jak straszną popełnia się zbrodnię, okradając ich tak z tego, na co oni odejmując sobie od ust kawałek chleba się zdobyli.

Sprawa funkcjonowania poczty jest miarą kultury narodu, a powiadają, że Polska ma być Francją na wschodzie. W rzeczywistości jest jakimś Honolulu. Poczta nasza już zrobiła nam sławę, w Ameryce, z powodu masowego okradania listów i przesyłek amerykańskich. Emigranci amerykańscy znają Polskę głównie z ustawicznych kradzieży.

W tych warunkach wydawanie pisma robotniczego jest niezwykle trudne, a dodajmy do tego ustawiczne konfiskaty, z których każda naraża wydawnictwo na wielomilionowe straty.

Sprzysięgło się wiele, sił, aby „Dziennik” zniszczyć, ale próżne są to nadzieje. Żadne szkany nie zdołają nas sprowadzić z drogi walki o prawa ludu pracy, a i ze złodziejami pocztowymi damy sobie radę. Czytelnicy i przyjaciele nam pomogą.

III. Targi Wschodnie.

GDANSZCZANIE WE LWOWIE.

Wycieczka gdańska przybyła 10. b. m. do Lwowa.

Imieniem miasta powitał gości, którzy przybyli w wagonach salonowych postawionych im do dyspozycji przez dyrekcję kolei pol. w Gdańsku, p. prezydent Schleicher, podnosząc wielką wagę tego pierwszego zbliżenia dwóch wielkich ośrodków handlu na Wschodzie. Dowodem wielkiej wagi jaką przywiązywała pierwsza delegacja gdańska biorąca udział w otwarciu III. Targów Wschodnich, jest fakt, że p. prof. Noe, dyrektor gdańskiej stoczni jednej z największych nad Bałtykiem, postanowił przystąpić jeszcze przed zimą do budowy osłonnego pawilonu stoczni gdańskiej na Targach Lwowskich.

Wieczorem odbyła się konferencja polsko-gdańska w sali posiedzeń Izby Handlowej, poświęcona zagadnieniom nawiązania stosunków

handlowych Gdańska ze Lwowem, na której referat wygłosił syndyk Izby Handlowej w Gdańsku p. Heinemann.

CENY BILETÓW WSTĘPU NA T. W.

Bilety wstępu na Targi Wschodnie kosztują od dnia 8. b. m. 24.000 Mp. łącznie z podatkiem gminnym zarówno w dniu świątecznym jak i powszednim.

ROSYJSKA KOMISJA ZAKUPÓW ZAPOWIADA SWÓJ PRZYJAZD.

Przedstawicielstwo handlowe sowieckie w Warszawie zawiadomiło telegraficznie Zarząd Targów o przyjeździe na Targi Komisji zakupów celem poczynienia transakcji handlowych. Szef sowieckiej komisji handlowej p. Fiedorow przybędzie po raz drugi na Targi dnia 14. bm.

Dalsze katastrofy żywiołowe.

Zatonięcie okrętu.

LONDYN, 11. września. (Pat). O katastrofie, która spotkała flotę amerykańską u wybrzeży Kalifornijskich nadeszły następujące wiadomości. Podczas burzy wczorajszej na wybrzeżu Kalifornijskim rozbił się parowiec pocztowy Kuba, z licznymi pasażerami i załogą. 15 amerykańskich kontrtorpedowców wyjechało na ratunek z szybkością 30 mil morskich. Po drodze 7 z nich natknęło się na skały koło wybrzeży i zatonoło w ciągu 2 minut. W amerykańskich kołach marynarki tłumaczą to tem, że wskutek obejmującego szerokie przestrzenie trzęsienie ziemi potworzyły się u wybrzeża kalifornijskiego liczne skały podwodne o istnieniu, których nie było wiadomości. Z załogi 7 kontrtorpedowców zatonoło 25 osób resztę uratowano.

TRZĘSIENIE ZIEMI W KALKUCIE.

LONDYN, 11. września. (Pat). 10. b. m. o godzinie 4-tej rano Kalkuta (w Indjach) została nawiedzona przez silne trzęsienie ziemi. Ludność ucieka. Zabitych i rannych jest około 50 osób.

NOWY KRATER CZYNNY W JAPONII.

LONDYN, 11. września. (Pat). Według wiadomości z Japonii wulkan Fudzjama po trzęsieniu ziemi zmienił całkowicie swój kształt. Na wyspie Oshima, która podczas trzęsienia ziemi zniknęła pod powierzchnią morza i następnie się wyłoniła utworzył się nowy krater, który jest czynny.

Osobliwy strejk.

O co strejkują cukiernicy we Lwowie?

Minął już tydzień, jak porzucili pracę cukiernicy lwowscy, bo zażądali, aż 22% podwyżki swych płac i zastosowania na przyszłość mnożnika drożyznianego. Pracodawcy te „wygórowane” żądania odrzucili i dlatego jest strejk.

Wspaniałomyślni pracodawcy o mnożniku nie chcą słyszeć, a podwyżki chcą dać 10%.

Wobec gwałtownego wzrostu drożyzny żądania pracowników są wzrost śmiesznie skromne, ale też wobec tej skromności stanowisko pracodawców jest niesłychanie bezczelnością i arogancją.

Jakto? zapytać musi każdy nie pozbawiony rozumem człowiek, z powodu takich żądań spowodowano strejk?

Pracownicy cukiern. zarabiali ostatnio najwyżej 495 tys. Mp tygodniowo, w II. kat. 345, a w III. kat. 240 tys. Mp. i te płace uważa się za wystarczające?

Ponieważ wyroby cukiernicze nie należą do najtańszych, zrozumie każdy od jakich to niepożyczalnych ludzi zależy los pracowników tego zawodu.

Parę większych firm od razu zgodziło się na postawione żądania inni z prezesem korporacji Bieniarzem na czele walczą z pracownikami.

Gdzie jest inspektor pracy? Gdzie jakaś władza która by tych prawdziwych bandytów doprowadziła do przytomności?

Mamy wreszcie Kulparków niedaleko, bo widać ci panowie są chorzy na umyśle.

Zniżkowa tendencja na giełdzie zbożowej

WARSZAWA, 11. września. (AW). Przedstawiciel „Agencji Wschodniej” uzyskał od Dyrektora giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie p. Stanisławskiego szereg informacji odnoszących do obecnych koniunktur na rynku zbożowym.

Na giełdzie zbożowej trwa nadal tendencja wybitnie zniżkowa, wywołana sporą podażą. Ceny zboża na naszym rynku w stosunku do cen zagranicznych są dziś o 100% niższe. Na prowincji dokonywane są szeregi transakcji po cenach niższych od notowanych na giełdzie warszawskiej. Dalszej poważniejszej zniżki zboża nie należy się spodziewać, a to głównie ze względu na jaskrawo zaznaczoną taniość zboża u nas w stosunku do rynku zewnętrznego.

Nowa podwyżka opłat spirytusowych.

WARSZAWA, 11-go września. (Tel. wł.). Ministerstwo skarbu wydało nowe rozporządzenie o opodatkowaniu spirytusu. Opłata od 1 stopnia 96% spirytusu wyniesie w gorzelniach rolniczych 60.000 Mp., w gorzelniach przemysłowych 61.000 Mp. Ostatnie podwyższenie zostało ogłoszone 23 sierpnia br. na 35.000 i 35.500 marek.

Tajemnicze samobójstwo w Warszawie.

WARSZAWA, 11-go września. (Tel. wł.). W poniedziałek na ul. Królewskiej znaleziono zwłoki młodzieńca, który zginał od wybuchu bomby, ukrytej w własnej jego kieszeni. Przy zmarłym nie znaleziono papierów. Wczoraj zgłosiła się do policji Eugenia Majewska, urzędniczka hankowa i zeznała, że samobójcą jest 24-letni Arkadiusz Sydry, urzędnik Kasy chorych i student seminarjum nauczycielskiego. Sydry przed popełnieniem samobójstwa odprowadził Majewską do domu i niepostrzeżenie wsunął jej list następującej treści:

„Zegnam Cię, bo muszę umrzeć, ale zawsze będę przy Tobie, moja droga Geniu! Z pamiętek pozostał popiół, ze mnie to samo zostanie”.

Gdzie miejsce dla pracowników państwowych?

Zwycięstwo „osemki“ w ostatnich wyborach do sejmu spowodowała głównie inteligencja miejska, a w szczególności pracownicy państwowi, należący jeszcze przed trzema miesiącami ciałem i duszą do Chjenu. Ludzie ci dali się poprostu opętać „patriotycznej“ demagogii obłudnych mafij politycznych, łamiąc karki przy agitacji wyborczej za endecją, chadecją i t. p. Zdawało się naiwnym biedakom, iż w ręku pospolitych kuglarzy znajduje się klucz do sanacji stosunków w państwie, a w nawałnym „patriotyzmie“ tych sfer, w ich doświadczeniu społecznym i politycznym, w najlepszych chęciach obywatelskich... zbawienia jaśnieje słońce.

Tymczasem nastąpił wręcz katastrofalny zwrot na całej linii. Pod względem bowiem ekonomicznym i gospodarczym zbliżamy się w zupełności do Rosji sowieckiej i Niemiec; zaś w tak zabójczych stosunkach, wywołanych przez chjeńską większość, najdotkliwiej cierpią pracownicy państwowi. Stąd wydłużyły się im dzisiaj nosy nie tyle na skutek doznanego zawodu, ile z niedostatku, z głodu. Oto fakt!

A teraz następują dalsze fakty, więc z kolejki rzeczy... prawdziwa heca z ustawą uposażeniową i emerytalną. Latami czekali z utęsknieniem funkcjonariusze państw. na uchwalenie owych ustaw, gdyż za rządów t. zw. „lewicowych“ prawica sejmowa i partyjne oddziały jej przemożna biurokracja rządowa wszelkimi sposobami starała się odwlekać te dwie piękne sprawy w nadziei, że w przyszłym sejmie będzie o nich decydować Chjena, zatrzymując tem samem niepodzielny wpływ na masy państwowych pracowników. I tak się też stało. Chjena z ciężkiem sercem głosowała wprowadzić w sejmie za skoszlawioną przez siebie ustawą uposażeniową i emerytalną, chociaż zamawiała obydwie ustawy przez senat — lecz ile zgryzoty mają obecnie funkcjonariusze państwowi, zmuszeni bezustannie oszuwać, ażeby senacko - sejmowa prawica nie zgubiła im jakiegokolwiek niespodzianki. Wszak w imię „Boga i Ojczyzny“ nie trudno w tych sferach o... „cud“!

Następnym faktem, zasługującym na podkreślenie, jest istna nagonka na pracowników państwowych ze wszystkich stron — znowu naturalnie z łaskawej „wdzięczności“ za... wyborcze trudy. Więc — między innymi — obiecał publicznie podczas pobytu na Targach Wschodnich

we Lwowie multimiljarder p. Kucharski... ścigać urzędników za nadużycia... „aż do materialnego zrujnowania jednostki“! Rozumiemy bardzo dobrze, iż musi się karać winnych nadużyć pracowników państw., ale zastanawia nas owa wyjątkowa zawziętość w odniesieniu do urzędników. Dlaczego natomiast nie postępuje się równie energicznie np. z instytucjami bankowymi i z sferami przemysłowymi, które według twierdzenia prezesa ministrów, p. Witosa, na konferencji prasowej w Warszawie... ogromnie utrudniają wpłatę podatków do kas państwowych przez społeczeństwo? Czemu też pozwoliło się chłopu na ustawowe uprawianie paska i lichwy?

A weźmy do rąk ostatni numer „Piasta“ z 9. września b. r. Jak się tam autor rozsierdził w naczelnym artykule na urzędników za to, że w urzędzie nie chodzą koło chłopu, jako wobec strony... na dwóch łapkach! Powiedziano tu dosłownie: „urzędnik jest dla wszystkich obywateli, a więc wszystkich stronnictw służy, najważniejszym dla niego obowiązkiem jest bezwzględne posłuszeństwo rządowi“ (naturalnie: chjeńsko-piastowemu). I to wszystko... słuszne i prawdziwe, jednak pytamy: skąd przychodzą prawie moraty

pracownikom państw. nawet ci, co to — zdaniem p. prof. St. Grabskiego — sami jeszcze państwowo czuć i myśleć nie umieją i ciągle kilku jankami kurzemi podatki opłacają?

Kto nie chce, wali taranem w funkcjonariusza państwowego, w tego dzisiaj najlichszej sorty proletariusza. Bije nań z wielkiej „miłości“ bogoojczyźniana prawica, dalej „sojusznik jej... „Piast“ — czyli terazniejsza większość rządowa do spółki z rządem, nie troszcząc się równocześnie o uczciwe i należyte zajęcie się jego dolą.

Z tych niestety przykrych dla siebie faktów powinni pracownicy państwowi wyciągnąć odpowiednie konsekwencje, zanim reakcja zdola „unieszkodliwić“ działalność związków zawodowych i rozpocząć... „doprowadzać do przytomności“ opozycyjną prasę. Przeciw ewentualnym aktom szaleństwa należy wcześniej się uzbroić, wstępując w szeregi stronnictw szczerze demokratycznej lewicy. Funkcjonariusz państwowy bowiem — to w ścisłym znaczeniu tego słowa — proletariusz, nędzarz, na którego burżuazyjna prawica patrzy jak na... pacholka, wyzyskując go w każdym kierunku, grając na jego nerwach pseudopatriotycznymi hasłami dla swych celów partyjnych. Pracownicy państwowi od najniższego do najwyższego urzędnika nie mają też co robić... po prawicy!... Urzędnik.

Chjeńska naprawa skarbu.

Wezoraj „Kurjer Warszawski“ podał stan rachunków P. K. K. P. za ostatnie 10 dni sierpnia. Okazuje się, że w dniu 31 sierpnia obieg banknotów wynosił 6 trylionów 871.776.522.382 mk., że w ostatnich 10 dniach sierpnia wypuszczono 1 trylion 481.582.810.764 mk., to znaczy, że dziennie drukowano około 150 miliardów mk.

Jeszcze w trzecim tygodniu sierpnia drukowano dziennie około 70—75 miliardów, czyli że w przeciągu kilku dni liczba ta podwoiła się. Są to już cyfry, które obudzają najwyższy niepokój, bo jeśli pójdzie dalej w tem samym tempie, to za 2—3 miesiące mogą u nas nastąpić stosunki „niemieckie“.

Przy sposobności należy napiętnować fałszywe dane o obiegu banknotów, rozpowszechniane przez chjeńską „Gazetę Warszawską“.

Pismo to pod datą 27 sierpnia podało wysokość obiegu na 5.500 miliardów, a 4 września

6.021 miliardów, podczas gdy 31 sierpnia obieg — według urzędowego sprawozdania — wynosił 6.871 miliardów.

Ta sama chjeńska gazeta donosi o „stabilizacji“ marki.

Widać dla stwierdzenia tego radosnego faktu została giełda zamknięta...

Różne.

FUNT MASŁA JAKO HONORARIUM LEKARSKIE. W znanej miejscowości kąpielowej, Nauheim w Niemczech, lekarz żąda, jak pisze „Evening Standard“, jako honorarium za wizytę funt masła, lub równoważnik w produktach rolnych. Bilet wejścia do Kursalu w tejże miejscowości kosztuje 2 i pół miliona marek, co jednak w stosunku n. p. franków francuskich przedstawia wartość 7 fr. 50 cent.

UPTON SINCLAIR.

38)

100%

Historja patryoty.

Tłumaczyła z angielskiego

Dr. FELICJA NOSSIQ

(Ciąg dalszy.)

Opowiadał potem, że zauważył, iż po ukończeniu zgromadzenia pojedynczy członkowie między sobą szeptali. Udało mu się stanąć w pobliżu Jerzego Rudda i Joe Anioła i usłyszał oderwane słowa: dynamit, torba w szafie, Nelses. Gdy Anioł odszedł, zauważył Piotr, że miał kieszenie napakowane, przypuszczał zatem, że nosi przy sobie bombę. Podbiegł do apteki i zatelefonował do Mc Givney'a. Czekał długo na odezwanie się, tymczasem ludzie wymknęli mu się. Piotr był zrozpaczony, wstydził się wyznać Mc Givney'owi, co się stało i godzinami włóczył się po ulicach, poszukując spiskowców. Nad ranem znalazł w kieszeni kartkę i uwiadomił o tem Mc Givney'a. Oto wszystko, co wie.

Mc Givney zaczął go wypytwać: słyszał jak Jerzy Rudd rozmawiał z Joe Aniołem; czy Anioł mówił jeszcze z innymi? Co mówił Joe Anioł? Niech Piotr powtórzy każde słowo. Za wskazówką Nelli Piotr przypomniał sobie zdanie: „Mac wsadzić go do „Sab Cat“. Widział, że tamci spojrzeli wzajemnie na siebie.

— To słyszałem — rzekł Piotr — tylko to, ale nie rozumiałem.

— Sab Cat? — zapytał komisarz policji, tegi człowiek z brunatnymi włosami i gębą żu-

jącą tabakę. — To oznacza sabotaż, nieprawdaż, panie Givney?

— Tak! — odrzekł człowiek o szczurzej twarzy.

— Czy zna pan w głównej kwaterze coś, co ma związek z sabotażem? — zapytano Piotra.

Namyślił się i odrzekł: „Nie“.

Mężczyźni rozmawiali chwilę między sobą. Guffey opowiedział, że zabrano wszystkie rzeczy Mc Cornicka, może między nimi znajdzie się rozwiązanie zagadki. Guffey zbliżył się do telefonu, podał numer znany dobrze Piotrowi — numer głównej kwatery I. W. W. „Czy to pan Al? — zapytał. — Szukamy w pańskim biurze czegoś, co ma związek z sabotażem. Czy znalazł pan coś takiego — aparat, obrazy, pismo? Cokolwiek bądź?“ Odpowiedź musiała być przecząca, gdyż Guffey mówił dalej: „Szukaj pan jeszcze, jeżeli pan coś znajdzie, zatelefonuj pan do mnie. Może to być dla nas wskazówką“.

Potem Guffey zawiesił słuchawkę i zwrócił się do Piotra:

— A więc to jest pańska historia, Gudge, czy to wszystko, co pan nam masz do powiedzenia?

— Tak, panie Guffey.

— W takim razie możesz pan spokojnie przesiąść blagować. Wiemy z całą pewnością, że jest to gra przez pana ukartowana i nie damy się panu oszukać.

Piotr milcząc wytrzeszczył oczy na Guffey'a, który przystąpił do niego z groźnymi zmarszczkami na czole, z zacienionymi pięściami. W bezwładnym przerażeniu myślał Piotr o swych przeświadczeniach w dniu pochodu „pogotowia wojennego“. Czy będzie musiał wszystko to jeszcze raz przeżyć?

— Urządzimy tu małą konfrontację, Gudge —

ciągnął dalej detektyw. — Opowie nam pan raz jeszcze całą historję, rozmowę między Aniołem i Jerzym Ruddem, napakowane kieszenie i wszystko inne — a Anioł zaprzeczy wszystkiemu.

— Mój Boże, panie Guffey! — jęknął Piotr. — To przecie naturalne, że zaprzeczy.

Piotr nie chciał wierzyć swym uszom, słowo spiskowca chciało traktować poważnie!

— Tak, Gudge, lepiej, żeby się pan od razu o tem dowiedział — Anioł należy do naszych ludzi. Od sześciu miesięcy szpieguje dla nas J. W. W.'ów.

Świat Piotra zapadł się pod nim, padł na łeb, na szyję w czeluść przerażenia i rozpacz. Joe Anioł jest tajnym agentem, podobnie jak on! Niebieskooki Anioł, który na sejkach zgromadzeń socjalistycznych mówił o „dynamicie i mordach i dzikością swych mów przerażał najbardziej przekonanych radykałów! Anioł jest szpiegiem, a Piotr próbował właśnie jego zawikłać w ukartowaną grę.

XLVII

Teraz już koniec; wsadzą go znowu do lochu i będzie do końca życia torturowany. W uszach brzmia mu krzyki dziesięciu tysięcy straconych dusz, dudni dziesięć tysięcy trąb sądu ostatecznego. Lecz poprzez cały ten piekielny hałas słyszał szept Nelli: „Wytrwać tylko, Piotrze, wytrwać“.

Podniósł w górę ramiona i zwrócił się do swego oskarżyciela.

— Bóg mi świadkiem, panie Guffey, wiem tylko to, co panu powiedziałem. I to się rzeczywiście stało, jeżeli Joe Anioł opowiada co innego, to kłamie.

— Dlaczego miałby kłamać?

— Nie wiem, nie wiem wogóle nie.

(C. d. n.)

Teatr żydowski

Jagiellońska 11.

dyr. S. M. Gimpel

Środa o g. 3:30 popołudniu

Chance w Ameryce

kom. operetka w 4 aktach Rakowa.

Środa o g. 7:30 wieczór

NOWOŚĆ!

PO RAZ TRZECI!

Wszystko dla interesu!

operetka w 3 aktach

Bilety wcześniej do nabycia w domu pończoch „KAHANE“ ulica Jagiellońska 11, od godz. 6-tej przy kasie teatru

Skandaliczne prowadzenie budowy głównej poczty a Ministerstwo robót publ.

Gmach poczty lwowskiej przy ul. Słowackiego, mający za sobą, jak wiadomo, historię ważnej placówki obronnej z r. 1918, został dotkliwie zniszczony, a od strony ulicy Sykstuskiej spalony. Wskutek tego poczta przez lat cztery ze szkoda dla skarbu państwa, ze szkoda dla zdrowia publiczności, oraz ze szkoda dla zdrowia swych funkcjonariuszy tułać się musiała w ohydnych, ciemnych i zimnych norach przy pl. Cłowym.

Wreszcie po tej czteroletniej, ciągle przerywanej z braku kredytu robocie, oddano gmach do użytku, ale nie wykończony. Część główna, którą stawia się od nowa, w głębi gmachu, a która koncentrować ma w sobie prawie cały nadawczy ruch listowy, kasowy, telegraficzny i telefoniczny, która ma przynieść wreszcie długo oczekiwana wygodę publiczności, zmuszonej dzisiaj czekać swej kolejki w cuchnącym kurytarzu i nie dość schludnych izbach od ul. Kopernika, i nie dość zastanowienia robót, po raz już

setny chyba, z braku kredytu, czy też z braku zdrowego i uczciwego zmysłu gospodarczego.

Gdyby prywatny przedsiębiorca przez pięć lat już, a nie wiadomo, przez ile jeszcze, włókł taką budowę, dawno zeszedłby na dziady! Tymczasem budowa trwa, skarb państwa ciągle wydaje, względnie dodaje oraz większe sumy po to, by ta robota wlokła się wiecznie i była jak najdłużej. Dla pewnych wybrańców złotą, dojrzałą krowką. Robota ta, prędzej ukończona, ileżby miliardów oszczędziła państwu!

Mówi się teraz wiele o potrzebie oszczędzania. Jednym ze sposobów zaoszczędzenia miliardów przez rząd byłby natychmiastowy kredyt rządowy na ukończenie budowy poczty lwowskiej, bo urzędowanie w obecnych warunkach przynosi niewątpliwą stratę skarbowi państwa. Rząd obecny zajęty jest grubo ważniejszymi sprawami i dla niego poczta lwowska jeszcze trochę poczeka na swe ukończenie. Chyba, że się coś zmieni...

Polska zyskuje z wywozu około pół miliona złotych miesięcznie!

WARSZAWA. (AW.) W sprawie naszej polityki wywozowej, przedstawiciel Agencji Wschodniej zwrócił się do przewodniczącego Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu p. Pełki z prośbą o informacje. P. Pełka zaznaczył m. in.: Wpływy skarbu z tych opłat (wywóz jaj, cukru, drzewa i t. p.) dochodzą obecnie do 30 miliardów marek miesięcznie. Opłata wywozowa od jaj pobierana w funtach szterlingów będzie przy wywozie ostatnio przyznanego kontynentu (250 wagonów) podniesiona ze 150 i pół funta sterlinga 176 funtów sterlingów od wagonu. 95% (?) walut obcych z eksportu powraca do P. K. K. P. Cyfra otrzymanych walut obcych za wywiezione dotychczas 650 wagonów jaj wynosi około 400.000 funtów sterlingów. W najbliższym czasie załatwiona ma być sprawa opłat wywozowych od węgla eksportowanego za granicę, jednak natrafia na trudności w związku z artykułem 90 Traktatu Wersalskiego o obowiązku dostarczania Niemcom przez Polskę węgiel bez wszelkich opłat wywozowych.

Ceny węgla na rynkach zagranicznych przewyższają na ogół ceny rynku wewnętrznego o 10 do 20 proc.

(Wymieniona cyfra 30 miliardów miesięcznie która wpływa do kasy państwowej z wywozu jest bardzo wymowna. Za cenę tych 30 miliardów, czyli mniej niż pół miliona franków ogotowała się ludność z żywności, trzebi lasy, wśród nich młode nieraz drzewostany, podraża się najpotrzebniejsze artykuły, bo zagranicą można zyskiwać za nie wyższe ceny niż w kraju. Za pół miliona franków, czyli dobrze licząc, za opłatę jednego arystokratycznego dyplomaty na placówce zagranicznej prowadzi się w Polsce rabunkową gospodarkę wywozową. Praktyczny zaprawę zmysł tych, co gospodarują w Polsce jak we własnym folwarku... całkiem już do oddania w pacht. Red.).

Komunikaty.

Ś BACZNOŚĆ KRAWCY! Z powodu nie uwzględnienia słusznych żądań robotników, jak również z powodu obrazy delegata robotników, na posiedzeniu wspólnem komisji cennikowej, wybuchł bojkot w pracowni p. Konrada Lippmana Lwów, ul. Sykstuska 1. 14. Wzywa się wszystkich robotników krawieckich w miejscu jak i z prowincji, omijać tę pracownię, aż do załatwienia konfliktu.

Prośba o zgłaszanie się świadków.

W czasie pościgu st. przodownika P. P. p. Kowalskiego za rzekomym niebezpiecznym bandytą Stanisławem Smolką w dniu 29 marca b. r. w wielki czwartek około godziny 2 po południu, oddał Smolka na rogu ulic Rutowskiego i Skarbowski strzał rewolwerowy na postrach w powietrze celem uniknięcia ujęcia go. Sąd doraźny skazał Smolkę w dniu 5 kwietnia b. r. za usiłowane morderstwo na 7 lat ciężkiego więzienia. Ponieważ w tym wypadku chodzi o wznowienie rozprawy Smolki, który nigdy w życiu nie był bandytą, od 1 listopada 1918 do września 1921 brał udział jako 14-letni ochotnik we wszystkich walkach ukraińskich i bolszewickich w grupie majora Abrahama i odznaczony został za dziel-

Na raty Płaszcz jesienne i zimowe
oraz wszelką konfekcję damską sprzedaje P. T. Urzędnikom i Funkcjonariuszom państw. na dogodnie spłaty
D. SCHRANZ, Lwów, Łyczakowska 24a. róg Hoffmana.

Wpisy na nowe rozpoczynające się 17 b. m.: a) jednoroczne kursy handlowe dla młodzieży, b) wieczorne półroczne kursy handlowe, c) kursy stenografii, przyjmują **KONCES. PRZES. MINISTERSTWO KURSÓW HANDLOWE**, ul. Łyczakowska 34 2, od 3 do 6-tej. 17-4

UNIEWAŻNIA się, książeczkę wojsk. wystawioną przez P. K. U. Lwów na nazwisko poruczn. rez. Juliusza Handa, zgubioną 9. września 1923 na Targach Wschodnich. 926-3

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. GOLDSTEIN
były asystent kliniki wiedeńskiej i berlińskiej przyjmuje kobiety od 10-12, mężczyzn od 2-5, w niedzielę i święta od 9-1. **Kraszewskiego 3.**

W CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
Dr. LOLA FULLENBAUM
b. sekundariusz szpitala powszechnego 26
Ordynuje od 3-6 popołudniu **Żółkiewska 38**

Dr. Klara Frisch-Sawicka
ord. w chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet
WAŁOWA 11 od 3-5

FILCOWE KAPELUSZE
najtaniej, nowe oraz przeróbki
TWORZYJAŃSKI
Lwów, Kościelna 8 (gmach Izby Rękodzielniczej).

ność i wierną służbę Ojczyźnie „Krzyżem z sztabami III. odcinka obrony Lwowa“, Krzyżem b. „żandarmerji obrony Lwowa“, odznaką honorową „Orleńską“, a w końcu w dniu 4 kwietnia 1921 udekorowany został „Krzyżem Walecznych“, — uprasza się uprzejmie i bardzo gorąco wszystkich tych, którzy byli naoczni i bezpośrednimi świadkami wyżej wspomnianego zajścia o łaskawe zgłaszanie się do niżej podpisanego ojca Stanisława Smolki.

Ludwik Smolka,

Lwów, ul. Gródecka 1. 93.

Repolitowany księżyna.

Stryj we wizerunku.

Dnia 3 sierpnia b. r. jeden z naszych towarzyszy żeniąc się, poszedł do spowiedzi, czyniąc zadość obowiązkom kościelnym. Pierwsze pytanie ks. Henczeka w Hönigsau było, czy jesteś socjalistą? Jestem nim — brzmiała odpowiedź.

Czem walczysz, „browningiem czy sztyletem? pyta mądry ksiądz. Odpowiedź: tylko słowami prawdy.

Szkalujesz duchowieństwo? Jeżeli na to zastręguje, to tak, ale nie uważam tego za grzech.

Na to gromkim głosem ksiądz zawołał, to ci się tylko w twojej głowie tak zdaje.

Po tym epizodzie kazał mi przyjść na plebanie, gdzie musiałem jeszcze zapłacić 100.000 marek.

Na słowa naszego towarzysza, że to za dużo, odpowiedział ks. Henczak, że to dlatego, bo wieczór płaci, a to nie jest godzina urzędowa, chociaż ks. Henczak nie w kancelarii wtedy urzędował, lecz w kuchni u kucharki.

Komentarze zbyteczne. Dodać trzeba, że za 8 godzin ciężkiej pracy towarzysz ten zarabia 60.000 mk.

ZGROMADZENIA SPRAWOZDAWCZE
posła **SMULIKOWSKIEGO**

odbędą się:

w **SOKALU** dnia 16 września;w **WINNIKACH** dnia 18 września,w **JAWOROWIE** dnia 23 września b. r.**Dr. Zofia WEPPEL**

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3-5
ul. **Janowska 26.** Usuwanie włosów elektrolizą, brodawek, znamion od 12-1. 28-5

Specjalista chorób skórno wenerycznych

Dr. Ignacy Löwenheck

ordyn. Trybunańska 4 (obok Rynku) 12-1 i 3-6. 529

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy „specjalista“ 42

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.**„GRAFIKA“ Marek Seide****LWÓW, UL. KOLLATJE 5** (w podwórzu)

1622 posiada zawsze na składzie:

PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU I FORMATU**PRZYBORY DRUKARSKIE:** Rygaty, szutle, wierszowniki i t. p.**MASZYNY DRUKARSKIE,** masy do wałków, farby drukarskie i t. p.Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linii mosiężnych **POPELBAUMA** we WIEDNIU.Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich **T. Kaldyka** i **Ska** w Poznaniu.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykle za tekstem
Mp. 900 — Nadesłane 2700 —, w tekście 4500 —.

OGŁOSZENIA.

Na 1. stronie 7.000. Drobne ogł. za słowo 600 —.
Komunikaty 3.600 —, zamiejscowe o 25% drożej.

Strzeżcie się pożarów - ognia!

SIKAWKA PAROWA

dla straży pożarowych, towarzystw akcyjnych, fabryk i t. p.

Wydajność: około 12 000 litrów wody na 10 minut!

Siarczan miedzi „Secunda“
(Kamień siny)

Siarczan żelaza „Prima“
(Kamień zielony)

Oleje i smary techniczne

MOTOR ROPOWY

38/40 K. M.

z kompresorem i rozrusznikiem powietrznym.

POMPY centryfugalne.

10.000 kg. nowych śrub okazjnie do nabycia !!!

Uniwersalki, Mieszarki

automatyczne, patentowane.

„Universal“ do kitu, farb, musztardy, past itp. itp. przetworów chemicznych.

**Kompletne urządzenia
FABRYKI GUZIKÓW**

Miniowe PŁUGI traktorowe

Automobile

osobowe i ciężarowe.

Części do traktorów i pługów.

Lokomobile, maszyny i kotły parowe.
Gatry i maszyny do obróbki drzewa.
Maszyny masarskie itp.
Kamienie młyńskie i transmisje.
Dynamomaszyny itp.
Motory elektryczne.
Motory gazowe i benzynowe.
Walce młyńskie i śrutowniki.
Maszyny do wyrobów płytek cementowych i t. p.

**Ze składów
dostarczy:**

929-2

PION

Zakłady przemysłowe
we Lwowie, Lwowska 48.

TELEFON 476.

Adres telegraf.

PION - Lwów.

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna, i dla celów malarskich

Z FABRYKI ULTRAMARYNY
OH. PERLMUTTER
LWÓW i w ZNIESIENIU k. LWOWA
BIURO: ul. SŁONECZNA 26.

Ubiory

na śluby, wesela, zabawy, pogrzeby,
egzamina, audjencje, wypożyczalnia

Sozański Podwale 1,
róg Wałowej.

808-15



CZEGO CZEKACIE?

Czy nie widzicie, że wszystko wciąż drożeje, a przecież każdy z was potrzebuje coś z towarów, więc korzystajcie z okazji i nie odkładajcie na później, a zwróćcie się zaraz z piśmiennymi zamówieniami, tylko do składu fabrycznego M. BRYLA w Łodzi, jako do jedynego miasta polskiego wyrobu towaru.

Wysyłamy pocztą po otrzymaniu przy zamówieniu
za datką 100.000 mk.

KOMPLET TOWARÓW

to znaczy 1 odcinek, wystarczający na męskie mocne ubranie, 1 odcinek na damską suknię zimową, 1 chustkę na głowę, na 2 koszule męskie, płótno lub flanelę na 2 koszule damskie, 2 pary skarpetek zimowych, 2 pary pończoch damskich i 2 szpulki nici do szycia, wszystko razem tylko za 1.200.000. Wyższy gatunek za 1.500.000 i 1.800.000 Mk

Zamówienia prosimy adresować:

Skład fabr. M. BRYLA w ŁODZI
ulica Piłkowska 56 w podwórzu.

UWAGA: Jeżeli towar się nie spodoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Przyjeżdżających do Łodzi prosimy o odwiedzenie składu.



KUNEROL

przewyborny tłuszcz roślinny

zawiera 100% czystego tłuszczu z orzechów kokosowych.

Przedstawiciel: HENRYKA J. SCHIFMANA SYNOWIE, LWÓW.

NOWO OTWORZONY

hurtowny i detaliczny
skład przyborów
szewskich

„PERMA“

Lwów, ul. Żółkiewska 12

poleca swoje towary po cenach
fabrycznych.